Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 500 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

CENA 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce 1-a str. 180 mk., w tekście 180 mk. Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91. Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 2 (7041). Wtorek, dnia 3 stycznia 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY.

Nowi kawalerowie orderu „Polonia Restituta"

WARSZAWA 2. „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że lista nowych kawalerów orderu „Polonia Restituta", którą ogłoszono w „Monitorze Polskim", zawiera między innemi następujące nazwiska:

Podsekretarz stanu: w min. kolei, Eberhardt i w min. skarbu, Markowski; prezes prokuratorji generalnej, Stanisław Bukowiecki, b. minister spraw wewnętrznych, Stanisław Wojciechowski, b. komisarz naczelny dla walki z epidemją, dr. Emil Godlewski, komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku dr. Leon Pluciński, książe biskup krakowski, ks. Sapieha, poseł Rzeczypospolitej w Wiedniu, dr. Zygmunt Lasocki, dyrektor departamentu w Prezydjum Rady ministrów Studziński, powieściopisarz Stefan Żeromski, artysta dramatyczny, Wincenty Rapacki, generałowie: Sikorski, Berbecki, Iwaszkiewicz, Latinik, Osiński, Rydz-Smigły, Rozwadowski i Szeptycki, admirał Borowski i generał Olszewski

Sprawa ks. Pawła Pośpiecha

KRAKÓW. Lwowski „Dziennik Ludowy" i krakowski „Naprzód" ogłaszają następujący dokument posła Korfantego z 16 listopada 1920 r. t. j. z czasów kiedy był on polskim komisarzem plebiscytowym:

„Do sztabu M. S. Wojsk. w Warszawie.

Ksiądz Paweł Pośpiech, jak wynika z załączonej kopji protokułu świadomie zamierza dopuścić się zdrady narodowej pertraktując z Niemcami o sprzedanie „Gazety Ludowej". Dopomaga mu w tem jego kochanka Gęsiorkówna, której udzielił nieograniczonej prokury w interesach, dotyczących „Gazety Ludowej",. Uważam za konieczne dla dobra sprawy usunąć ks. Pośpiecha i jego kochankę przez aresztowanie na czas plebiscytu z terenu Górnego Śląska".

Zniżka taryf tytuniowych

WARSZAWA. Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny", w celu zapoczątkowania zniżki cen Ministerjum skarbu wydało, obowiązujące od 1 stycznia 1922 r., rozporządzenie, na którego mocy wszystkie taryfy tytuniowe na fabrykaty, pochodzące z przedsiębiorstw rządowych, ulegają obniżeniu o 25 procent.

Zarządzenie to wpłynąć powinno również na obniżenie cen fabrykatów prywatnych.

Tajny uniwersytet ukraiński

LWÓW. Policja lwowska wykryła tajny uniwesytet ukraiński, gdzie uprawiono agitację antypaństwową. Funkcjonarjusze policji wkroczyli do ukraińskiego domu akademickiego, do tow. Szewczenki i do ukraińskiej szkoły żeńskiej przy ul. Mochnackiego.

W chwili wkroczenia policji odbywały się wykłady w trzech salach, a w czwartej posiedzenie nauczycielek. W jednej z sal, gdzie odbywają się wykłady fakultetu prawnego, zastano 27 słuchaczów bez profesora. Najprawdopodobniej było to zebranie konspiracyjne, gdyż przy studentach znaleziono różne druki, blankiety i pieczęcie.

Wśród obecnych zastano Ostapa Kobierskiego, ściganego za współudział w zamachu Naczelnika Państwa.

Policja dokonała całego szeregu aresztowań wśród profesorów i słuchaczy tajnego uniwersytetu.

Sensacyjne aresztowanie

LWÓW. Donoszą o arestowaniu głośnego Mordalewicza, który uciekł od bolszewików przez władze polskie odstawiony został do Warszawy, gdzie był przesłuchiwany w sztabie generalnym, a następnie powrócił do Lwowa.

Przypuszczają, że Mordalewicz jest członkiem słynnej organizacji wojskowo-sowieckiej „Zakordot".

„Ridnyj Kraj" pisze że Mordalewicz po przyjeździe do Lwowa odbył konferencje z redaktorem „Wperiodu.

Fabryka fałszywych tysiącmarkówek

HAMBURG. Wykryto tutaj fabrykę fałszywych pieniędzy polskich. Znalez ono 2,144,000 mkp. w fałszywych banknotach tysiącmarkowych. Aresztowano głównego fałszerza kupca Stichmana. Dwóch jego wspólników uciekło, podobno do Monachjum.

Śledztwo przeciw Fedakowi ukończone

LWÓW. Śledztwo przeciwko Fedakowi i towarzyszom zostało już ukończone i akta znajdują się obecnie w prokuraturze. Wszyscy aresztowani pozostaną we więzieniu śledczem aż do końca rozprawy, która odbędzie się najwcześniej przy końcu stycznia lub z początkiem lutego.

Wydzierżawienie puszczy Białowieskiej.

WARSZAWA. „Rzeczpospolita" podaje: Komitet ekonomiczny Rady Ministrów ustalił warunki, na jakich może nastąpić wydzierżawienie eksploatacji puszczy białowieskiej konsorcjum prywatnemu.

Wiedeń — wolnem miastem

WIEDEŃ. Rada miejska uchwaliła usamodzielnienie m. Wiednia i oddzielenie administracyjne miasta od Austrji. Ustawa ma wejść w życie 1 stycznia 1922 r.

Cywilny wiceminister spraw wojskowych

WARSZAWA. Stanowisko cywilnego wiceministra spraw wojskowych ma objąć dotychczasowy kierownik ministerstwa aprowizacji p. Stoiński.

Dalsza zniżka obcych walut w Warszawie

WARSZAWA. Na rynku walutowym dewizy i waluty zagraniczne były nieco słabsze. Notowano: Dolary 2900, franki 232, funty 12,350, marki niem. 15·5. Wiedeń 0·53 i pół.

Ojciec Trockiego żąda wyklęcia swego syna

Wedle doniesień z Moskwy otrzymanych w Berlinie, zażądał ojciec czerwonego dyktatora Rosji, Trockiego, Mojżesz Bornstein, w synagodze w Jekaterynosławiu wykluczenia syna swego z religijnej wspólnoty żydowskiej.

Całkowite wstrzymanie ruchu

KATOWICE. Wszystkie pociągi w Niemczech stanęły. Na G. Śląsku pociągi chodzą z wyjątkiem pociągu z Opola do Wrocławia.

Bank polsko-francuski dla Górnego Śląska

PARYŻ. Prof. Artur Benis, delegat rządu polskiego przedstawił d. 29 grudnia układ dotyczący założenia banku dla G. Śląska.

Kapitał zakładowy ustanowiony jest na 200 miljonów marek niemieckich.

Akcjonarjusze francuscy, zarówno jak i polscy, będą mieli jednakowy udział w kapitałach oraz równą liczbę członków zarządu banku obydwu narodowości.

Fundusze polskie zapewnione będą pożyczką udzieloną rządowi polskiemu.

Banki polskie będą w przyszłości powołane do współdziałania z tem przedsiębiorstwem finansowem.

Prof. Benis wyjechał wczoraj z powrotem do Warszawy.

Statystyka żniw i stan zasiewów.

Główny urząd statystyczny zebrał już informacje o zbiorach tegorocznych i stanie zasiewów.

Powszechny zbiór (w centnarach metrycznych z jednego hektara) podług oceny z dnia 1 października b. r. wynosi;

Pszenicy: największy, bo 18 i osiem dziesiątych centnarów metrycznych wykazuje wielka własność ziemska w województwie poznańskim. Następnie z kolei idą: województwo pomorskie 18 cent., cieszyńskie 15,5, łódzkie 14,7; kieleckie 13,6; warszawskie 13,4. Najniższy zbiór pszenicy 10,1 wykazuje województwo stanisławowskie. Mniejsza własność rolna ma znacznie mniejsze zbiory: najwyższy w poznańskim 16,9, najniższy 9,1 w województwie krakowskim. Pszenica jara wydała mniej o 1—2 cnt. mtr. na hektarze.

Żyto ozime dało przeciętnie około 12 ct. mtr. z hektara najwyższy w województwie poznańskim 16,9, niższy 10,7 w lubelskim. Oczywiście w gospodarstwach włościańskich i tutaj zbiory są niższe. I żyto jare wykazuje znacznie niższe cyfry (w poznańskim 9,0 stanisławowskim 6,6).

Jęczmień dał najlepsze zbiory na Pomorzu (14,0), najniższe w białostockim (10,7). Owies wydał od 15,3 (woj. poznańskie) do 11 ctn. mtr. (Śląsk Cieszyński).

Stan zasewów: pszenica ozima w 9 województwach lepiej niż średnia; najlepiej: na Śląsku Cieszyńskim, oraz na Pomorzu, w lubelskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim; w pozostałych dwóch województwach kieleckim i poznańskim trochę lepiej niż miernie; jęczmień zapowiada się wyżej niż średnio w województwie, poznańskiem z innych brak wiadomości; żyto wszędzie poza kieleckim wykazuje wyżej niż średnio.

Niebezpieczeństwo komunistyczne na Pomorzu.

B. zabór pruski, który w naszem życiu państwowem jest ojczyzną elementów o wielkiem wyrobieniu organizacyjnem i twórczej inicjatywie gospodarczej od pewnego czasu stał się przedmiotem wrogich zakusów antypaństwowych i wywrotowych.

Najbardziej eksponowanym terenem jest Pomorze. Już ze względu na swoją geograficzne położenie jako „korytarza polskiego“, wciśniętego wąskim pasem pomiędzy obce terytorja, jest Województwo Pomorskie doskonałym punktem wyjścia dla wszelkiej roboty, godzącej w byt Rzeczypospolitej. Gęsto rozrzucone grupy niemieckiej mniejszości narodowej są dogodnymi punktami oparcia dla rozkładczych działań. Doskonałą „bramą wpadową“ dla knowań zagranicznych jest tak że wyłączony z pod kontroli władz polskich Gdańsk, naturalna „podstawa operacyjna“ wrogiej Polsce akcji Moskwy i Berlina.

Temi okolicznościami da się też tłómaczyć, że obok wojującego nacjonalizmu pruskiego, który w dalszym ciągu najbezczelniej w świecie organizuje „wszechniemieckie“ związki, również międzynarodowy komunizm uznał Pomorze za grunt dogodny dla swoich planów.

Już w lecie bieżącego roku dała się na Pomorzu wyczuć „robota“ komunistyczna. W rozruchach, wywołanych w niektórych miastach, jak w Bydgoszczy, Toruniu, Tczewie, Wejherowie i innych, a skierowanych przeciwko Polakom z Małopolski i b. Kongresówki, znać było ukrytą rękę komunistów, którzy zresztą usiłują wyzyskać rozbudzony ze względów partyjnych separatyzm dzielnicowy. Owczesne pojedyńcze aresztowania w Toruniu i Grudziądzu potwierdzały podejrzenie. W ostatnich czasach udało się znowu policji państwowej odkryć na kilku miejscach Pomorza ślady organizacji komunistycznej. Równocześnie wytropiono komunizm na dwóch przeciwnych krańcach województwa, bo w Toruniu (o czem donieśliśmy), na południowej peryferji Pomorza i w Kościerzynie, na północy (na Kaszubach). Odkryte ślady każą się domyślać, że ma się tu do czynienia z szerzej rozgałęzioną w województwie komunizmem organizacją bolszewicką. Dziś tylko część tych nici, ciągnących się tajemniczo poprzez Pomorze, jest widoczna.

Sam „import“ komunizmu z Niemiec via Gdańsk nie mógłby jednak wystarczyć na tak silne wzmożenie knowań bolszewickich, jakiego świadkami jesteśmy w trzech ubiegłych miesiącach. Nie ulega wątpliwości, że do dalszych źródeł agitacji przewrotowej dołączyły się źródła nowe i to pierwszorzędnej wagi.

Opinja Pomorza, wypowiadająca się na wiecach, zebraniach i w prasie wskazuje dwa główne środki wzmożonej propagandy.

1) Mamy obecnie sowiecki aparat dyplomatyczny w Warszawie. Dokoła takich placówek wysoce oficjalnych zaś mieści się mnóstwo [illegible] pracujących w półcieniach tajnej dyplomacji. Niedawno przeszła przez prasę wiadomość, że pp. Karachan, poseł bolszewicki, odwiedził gdańską placówkę.

2) Przez granice wschodnie wali od miesięcy już fala wracających z Rosji bolszewickiej. Że pomiędzy tymi wracającymi szczerymi patrjotami patrjotami i Polakami przedostaje się także mnóstwo emisarjuszów Lenina i Trockiego, nie ulega wątpliwości. A na drodze jegalnej przesiąkają codziennie ludzie, którzy nie mają nic wspólnego z interesem państwa polskiego. Badania wykazały, iż w ostatnich czasach całe grupy powracających z Sowdepji zjeżdżają na Pomorze, choć ci przed wojną nikt z nich nie mieszkał. Zwyczajnie pozorują ci nieproszeni goście swą podróż odwiedzinami krewnych, którzy przybyli na teren pomorski w czasie najazdu czerwcowego na Polskę (w lecie 1920) i tu pozostali.

Alarm wszczęty z racji niebezpieczeństwa komunistycznego na Pomorzu przez tamtejszą prasę jest nader pożyteczny dla zorjentowania społeczeństwa i wywołania w niem potrzebnej czujności. Nie ulega bowiem kwestji, że bez większego rezultatu pozostałaby choćby największa sprawność władz policyjnych, jeśliby w samem społeczeństwie nie obudziła się wiadomość niebezpieczeństwa, i chęć organizowania wewnętrznej samoobrony. Zdecydowana postawy polskiej większości bez różnicy stronnictw i ugrupowań będzie najlepszem zabezpieczeniem przed wrogiemi zakusami. By ta postawa była silna, ustać muszą też wszelkie akcje, wzmagające poczucie separatyzmu i niechęci zarówno do rodaków z innych dzielnic, jak też do naczelnych władz państwowych.

Niebezpieczeństwa lekceważyć nie wolno!

KRONIKA.

— MILJONOWKA.

W sobotniem ciągnieniu miljonówki wylosowano Nr. 4.242,759. Gdzie sprzedany, narazie niewiadomo.

— LOSY DO KLASY 3-IEJ Loterji państwowej nadeszły do kolekty „Gazety Kaliskiej“ i są do odebrania w Administracji. Losy nieodnowione do dn. 7 b. m. włącznie, będą sprzedane innym nabywcom.

— RECCITAL SLIWINSKIEGO.

Dnia 8 stycznia świetny koncert znakomitego pianisty, odbędzie się w sali Tow. Muzycznego, staraniem Koła Polek. Całkowity dochód artysta ofiarował na „bursę“ dla uczni z Kresów. Bilety są już rozsprzedawane.

— CHOINKA DLA DZIECI,. urządzona w kal. Tow. Muzycznem w dn. 1 stycznia r. b. przez p. prof. Otręboską, udała się wybornie przy udziale kilkuset dzieci. Program zabawy b. obfity składał się z deklamacji, śpiewów i tańcy, do których przygrywała orkiestra 29 p. Strzel. Kaniowskich.

— NA INWALIDOW dotychczas złożono w redakcji „„Gazety Kaliskiej“ 170.523 marki: Suma ta zdeponowaną została na rachunek komitetu Obywatelskiego pomocy jeńcom w. Kaliskim Oddziale Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcian.

— POWITANIE NOWEGO ROKU.

W sobotę ubiegłą dorocznym zwyczajem odbyła się w Kaliszu powitanie Nowego Roku.

Najuroczyściej, że tak powiemy, oficjalnie witano w kasynie oficerskiem 29 pułku Strzel. Kaniowskich.

Już o godz. 10-ej wieczorem pięknie udekorowana sala kasyna zapełniła się licznie zaproszonymi gośćmi z miasta, z prezydentem Koszutskim na czele, wieś z zapewne z powodu niepogody, niedopisała. Przybywających witali gospodarze—pp. oficerowie garnizonu kaliskiego z gen. Wróblewskim i ppułk. Kohutnickim na czele.

O godzinie 11-ej rozpoczął się koncert orkiestry dętej i smyczkowej pod dyrekcją kap. Ksionka, która nadzwyczaj udatnie wykonała kilka numerów ze swego obfitego repertuaru. Na kwadrans przed północą rozpoczął się polonez, prowadzony przez gen. Wróblewskiego z panią ppułk. Więchowską. O północy polonez przeszedł do świetlicy, gdzie po wybiciu godziny 12-ej orkiestra zagrała fanfarę, poczem przemówił gen. Wróblewski, witając w serdecznych słowach rok nowy, czwarty z rzędu w wolnej i niepodległej Polsce. Okrzykiem na cześć Ojczyzny oraz Naczelnika Państwa, generał zakończył swe przemówienie. Okrzyk ten powtórzony został przez obecnych, orkiestra zagrała hymn narodowy i Rotę. Z kolei generał Wróblewski, podniósł nadzwyczajną jedność panującą między społeczeństwem i armją Polską. W odpowiedzi zastępca starosty p. Barnat wniósł toast na cześć armji, przyjęty entuzjastycznie przez wszystkich.

Po powitaniu Nowego Roku rozpoczęły się tańce które trwały do szóstej z rana. Tańczyło z górą 100 par, wybornie prowadzonych przez kap. Rutowicza i por. Glinkę. Zabawa udała się wybornie i będzie należeć do najudatniejszych w sezonie bieżącym. Tow. Wioślarskie, wierne tradycji również bawiło się wybornie. Tu o północy przemówił do zebranych wiceprezes Olszewski, życząc druhom i paniom pomyślniejszych, niż dotąd czasów.—Zabawa trwała do rana.

Oprócz tych dwóch zabaw noworocznych, teatr urządził maskaradę w sali Rzemieślników, w Hotelu Europejskim „dancig“ trwał do 9-ej z rana i bawiono się w cukierni parkowej (na dochód ochronki Elizy Orzeszkowej) i w Tow. Muzycznem.

— Z POCZTY.

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa poczt i telegrafów znosi się w niedziele i uroczyste święta doręczanie przesyłek pocztowych we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych tak w miejscowym jak i zamiejscowym okręgu doręczań.

Wyjątek stanowią: telegramy, awiza do rozmów telefonicznych i przesyłki pospieszne wszelkiego rodzaju (expres) przy zbiegu świąt i niedziel ustale służba tylko w pierwszym dniu.

Odbiór gazet w niedziele i święta uroczyste mogą adresanci zgłosić w urzędzie pocztowym, które odbierając w godzinach urzędowych żadnych za to opłat nieuiszczają

Dnie, w których doręczanie przesyłek ustaje, są wolne od składowego za paczki.

Naczelnik poczt.-telegr. Guzowski.

Kalisz, dn. 30. 12. 1921 r.

Wojciech Cwibal.

Żywe Bóstwo Czcicieli Szatana.

(POWIEŚĆ FANTASTYCZNA). (2

(Ciąg dalszy).

„Nie może być! bajecie“ wycedził, siląc się na spokój, pan porucznik „Potrzymajcie konia, sam obejżę“.

„Niech się pan nie trudzi, panie adjutancie, niewarto—okropny widok“ raportował wzburzony sierżant, „odrazu miałem złe przeczucie, wchodzę—zaduch jak w jaskini hyen, ale ja przywykłem w legji cudzoziemskiej już do różnych rzeczy, więc wchodzę dalej, patrzę, chata, jak chata, na oko nietknięte nic, na środku podłogi z ważąchwią w garści leży jakaś baba, zgniła już całkiem. Białe robaki docna jej gębę obżarły. Na piecu, jak to u nich w zwyczaju, dwoje dzieci trupy poczerniałe, przegniłe na zupę... Okropność! coś mnie tknęło, patrzę, w drugiej chacie to samo, wszędzie trupy i trupy... Jeszcze nic podobnego, nawet ja, w swem życiu nie widziałem!“

Trzeba tu dodać, że sierżant, choć pijanica najpełniejszej wody, miał w pułku reputację nielada bywalca, wiadomem było też, że 20 lat służył w legji cudzoziemskiej w Algierze, zaś całą wojnę wszechświatową przebył w niezdobytych fortach Verdenu, miał Legję Honorową i Francuski Krzyż Walecznych. Ba! nawet już w obecnej polskiej kompanji z dziesięć razy zasłużył sobie na „„Virtuti Militari“, ale że się nie starał, więc to jakoś zawsze przechodziło—zwyczajnie, jak w wojsku.

„Tyfus, czy co?“

„Nie, panie adjutancie, to nie będzie tyfus; widziałem w Kochinkinie wymarłe wsie na dżumę, całkiem inaczej to wygląda.. To musiał ktoś ich wszystkich jednego dnia wytruć“.

„Ale kto i poco?“

„Tego ja już nie wiem, panie adjutancie—ano nie ma rady, sądzono widać nam dzisiejszą noc na polu przespać“.

„Co robić?—a może to nie Horka—może jechać dalej?—starał się znaleźć jakiś możliwy punkt wyjścia z tej opłakanej sytuacji nasz adjutant.

„Jak pan porucznik rozkaże tak będzie, ale już ciemnieje i w takich błotach możemy potonąć jak koty w stawie“ obojętnie już wycedził sierżant.

Rzeczywiście noc zbliżała się szybko. Chmury opuszczały się coraz niżej, szykowało się na ulewny deszcz. Konie taborowe, znużone niemiłosiernie całodziennym uciążliwym marszem, ledwie się na nogach trzymały, napewno w tym stanie nie uszły by i pół mili. Ludzie strudzeni, taczali się z przemęczenia, a przytem, najgorsze, mapa wyraźnie pokazywała jedyną drogę i tą właśnie straszliwą wioskę pośród błot—o pomyłce nie mogło być mowy..

Może by się i pan adjutant zdecydował, wbrew wszystkiemu, opuścić to nieprzyjemne miejsce, ale jak na nieszczęście zjawił się łącznik z Baonu z wyraźnem rozkazem dowódcy, żeby kancelarję i pluton obronny oraz tabor zostawić w Horce, zaś kuchnie i amunicję, skoro tylko konie odpoczną, wysłać w ślad za Baonem na pozycję. Adjutant oczywiście musiał zostać przy kancelarji.

Nie było rady, porucznik klął niebo i ziemię i swój los nieszczęsny, musiał jednak na miejscu zostać. Rozbito namioty na jedynym trochę suchszym miejscu tuż u wylotu wsi; ustawiono wozy w krąg, by się, w razie czego, łatwiej z poza nich bronić można było; rozpalono olbrzymie ognisko, przy którym by chyba słonia upiec można było, i wzięto się do gotowania, aż nazbyt skromnej wieczerzy. Na dobitkę deszcz rozpadał się na dobre. Zawsze czujny sierżant rozstawił gęste czaty; konie wtłoczono między wozy, bo czegoś, mimo znużenia, były bardzo niespokojne i wiecznie się mocno strachały; koniuchy z tego powodu miały nielada robotę.

„Wilka czują czy co?“—szeptali strwożeni żołnierze, rozbijając pracowicie pstro malowane, puszki angielskich konserw.

—„Te bydlęta są mądrzejsze od nas, żeby to które umiało mówić, to byśmy się wnet dowiedzieli co za licho włóczy się koło taboru“.

„Pewnie, że licho! napewno to duchy tych umarlaków po chałupach“... bąknął któryś nieopatrznie.

Wszystkich jakby lodem zcięło...

„Stul pysk, jak cię jutro na dwie godziny pod karabin postawię, to ci się napewno wszystkich duchów odechce“, zaraz w ślad zagrzmiał ostry głos sierżanta.

Zołnierze przycichli, ale i tak swoje myśleli..

Potrochu jednak konie przestały głucho chrapać i lękliwie strzyc uszami, uspakajały się wicznie, zaś po niedługim czasie wzięły się nawet raźno do żarcia.—Głód zmógł strach. Zaraz skorzystali z tego pierwsi koniuchy i z pod bud i wozów zgodnym chórem rozległo się ich gromkie, miarowe chrapanie. Daleka bitwa też jakby przycichła. Jeno jeszcze race, od czasu do czasu, hen gdzieś na horyzoncie, trupim swym blaskiem, jaskrawo pruły atramentową czerń nieba.

„Chłopcy! spać—kapral Borek za godzinę zmieni warty, a jak niema zegarka, to mu go pożyczę, tylko niech nie zepsuje. A pamiętać mi zaraz po północy kucharzy zbudzić, bo skoro świt muszą wyruszyć do baonu na pozycję“—wydawał ostatnie wieczorne rozkazy sierżant Nowak, owinął się jakoś magicznie, w puszysty koc i zręcznie wśliznął się, niby zimna glista, w ciemny otwór polowego namiotu....—za chwilę jeszcze raz, wychyliła się jego rozczochrana, wąsata głowa z pod fałdów celty:

„Kapralu! jak by się coś ważnego stało to mnie zbudźcie bez pytania“.

„Rozkaz, panie sierżancie“.

* * *

Oj! marnym jest twój los, żołnierzu... koledzy śpią sobie smacznie; szczelnie zaszyci w koce, niby susły na zimę w stertach, nad głową małą nieprzemakalne angielskie namioty... A ty siedź, bracie zatracony, przy ognisku na deszczu i dumaj, jeśli chcesz, o czem ci się zamarzy, dowoli... Choćby nawet o tej znojnej poniewierce żołnierskiej.... Szczęście twoje żeś kapral, że na twoich burych naramiennikach, jaskrawo, niby krew bojowa, czerwienią się dwie równe pręgi,—szarża..

(D. C. N.).

— CENY WORKÓW.

Ceny worków spadły o 50 proc., głównie z powodu nagromadzenia się wielkich zapasów tych że. Różne instytucje państwowe, jak Urząd Zbożowy i Puzap mają na sprzedaż ogromne ilości starych worków, których sprzedaż idzie opornie pomimo obniżenia ceny.

— BILON POLSKI.

Rozstrzygnięto już w znaczeniu twierdzącem wprowadzenie w rychłym czasie bilonu polskiego Bilon ten bity będzie w mennicy państwowej przy urzędzie probierczym, w nowym gmachu rządowym przy ul. Złotej 22.

Bilon ma zastąpić drobniejsze banknoty do 100 mk. włącznie. Metale szlachetnie nie będą będą do bicia bilonu stosowane, natomiast będzie to sprzaw niklu z innemi metalami.

— Z RADY ADWOKACKIEJ.

Rada adwokacka wydała odezwę przeciw tym członkom Rady, którzy podejmują się załatwiania w urzędach administracyjnych spraw, nic wspólnego z powołaniem adwokata niemających jako to: wyrabiania paszportów, wyjednywania pozwoleń na handel, koncesji na otwarcie pewnych przedsiębiorstw.

Zdaniem Rady, zasługuje to na bezwzględne potępienie, obniżając w oczach władz i społeczeństwa powagę adwokatury. Rada adwokacka ostrzegła przeto swych członków, że jest zdecydowana zastosować wszelkie środki względem tych członków.

— MINISTERJUM NIE ISTNIEJE.

Z dniem 31 grudnia, Ministerjum aprowizacji zgodnie z dnia 17-go grudnia przestało istnieć.

Likwidację Ministerjum tego przyjęło na siebie Ministerjum skarbu.

Pan minister skarbu wyznaczył na likwidatora Ministerjum aprowizacji p. Linckera, naczelnika wydziału z departamentu budżetowego.

— ZNIŻENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Na skutek żądań gremjum właścicieli przedsiębiorstw spedycyjnych i transportowych, min. kolei zgodziło się na zniżenie taryfy kolejowej od przewozu koleją niektórych artykułów jak mebli, sprzętów, naczyń itp. w wozach meblowych. Zniżka ta wynosi na wagonie około 30.000 mk.

— DEPOZYTY WRACAJĄ.

W dniu 27 grudnia z Moskwy koleją wysłane zostały do Polski depozyty pierwszorzędnej wagi, należące do różnych instytucji państwowych i komunalnych.

— OCHRONA LOKATORÓW.

Rozstrzygnięcie przez sejm sprawy zmian w dekrecie o ochronie lokatorów uległo zwłoce. Wpłynęło na to niezałatwienie sprawy w komisji prawniczej i nieprzygotowanie uzgodnionego projektu dla sejmu.

Należy dodać, iż w komisji istnieją jeszcze zasadnicze różnice w poglądach. Na zebraniach przed ferjami świątecznemi komisja przyjęła już wnioski co do utrzymania ochrony lokatorów oraz co do odrzucenia projektu rządowego w przedmiocie wolności umów pomiędzy właścicielami domów a lokatorami. Natomiast nie rozstrzygnięto jeszcze zasady co do utrzymania opłat dodatkowych (za wodę, stróża, porządek itd.). oraz co do skali podwyżek, której wysokość zależna będzie od utrzymania lub zniesienia wyżej wymienionych dopłat.

Prawdopodobnie poprawiona ustawa będzie obowiązywała dopiero od dn. 1 kwietnia, wątpliwe jest bowiem, wobec nawału spraw pilnych (repatrjacja), czy uda się w rychłym czasie przeprowadzić w sejmie sprawę mieszkaniową.

— ZNIESIENIE PODATKU MAJĄTKOWEGO. Artykuł 56 ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej, uchwalonej na posiedzeniu sejmu w dniu 16 grudnia 1921 r. zawiesza począwszy od 1 stycznia 1921 r. pobór podatku majątkowego, wprowadzonego ustawą z 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Rzpl. P. z 1920 r. nr. 82, poz. 550), aż do czasu, który określi minister skarbu w drodze rozporządzenia. Urząd skarbowy wstrzyma wymiar i pobór tego podatku.

— DYSPENSA OD POSTU.

W uroczystość Trzech Króli, przypadającą w tym roku w piątek, post nie obowiązuje.

— PODATEK OD ZWIERZĄT.

W związku z przyjętą ustawą w sprawie wprowadzenia nowych norm szacunkowych dla wymiaru podatku procentowego od zwierząt w obrocie handlowym jeszcze przed upływem 1922 r.—zgodnie z rozporządzeniem ministra rolnictwa ustanowiono następujące normy podatku procentowego od zwierząt:

1) za buhaje, woły; krowy 500 mk. od szt.; 2) za jałowniki od pół roku do dwóch lat 200 mk. od szt.; 3) cielęta od pół roku 40 mk. od szt.; 4) owce i kozy 30 mk.; 5) jagnięta i koźlęta po 10 mk.; 6) świnie 300 m.

W związku z tym, województwo łódzkie poleciło wszystkim starostom i komisarzom rządu podanie powyższego do wiadomości osób zainteresowanych, oraz poczynienie wszelkich potrzebnych przygotowań, któreby umożliwiły rozpoczęcie pobierania podatku procentowego wedle nowych norm, każdy bowiem dzień zwłoki w zastosowaniu tych norm, przynosi państwu miljonowe straty.

O dniu rozpoczęcia poboru podatku tego według powyżej wskazanych norm nastąpi osobne zawiadomienie.

OFIARY:

Z powodu sprzeczki pomiędzy mną a panem Kaszyńskiem nieprzyjęte przeze mnie 6500 mk. składam na inwalidów wojenych, Sokólski.

Zebrane 25.12 21 r. na Macierz Szkolną u WP. Władysławowstwa Mańkowskich 1000 mk. składa Wł. Iwanowski na powyższy cel.

Przy łamaniu opłatka u rodziny Kiblerów zebrano na inwalidów Armji Polskiej mk. 5520

Zamiast powinszowań Noworocznych składają sędziostwo Ignacostwo Breslaerowie na Czerwony Krzyż 500 marek.

Zamiast życzeń noworocznych rej. Wojciechowski z Pyzdr złożył mk. 1000 na inwalidów.

Pracownicy Urzędu Pocztowo-Telegraficznego w Kaliszu złożyli mk. 3225 na Inwalidów.

Wygrane w karty mk. 301 na inwalidów ofiarują XX.

Zamiast powinszowań noworocznych adwokat P. Engelhardt z żoną składa mk. 2000 na Inwalidów woj.

Zamiast Noworocznych powinszowań moim znajomym i klientom, składam na „Kroplę mleka" w Kaliszu trzy tysiące mk.

Lekarz weterynarji M. Nehrebecki.

Pan Emil Fulde składa zamiast powinszowań noworocznych 1000 mk. na Inwalidów.

Zamiast powinszowań noworocznych dr. Pawłowscy składają 5000 mk. na repatrjantów do uznania St. Bzowskiego, przewodniczącego komitetu 3000 mk. na Inwalidów, 2000 na Koło młodzieży do uznania ks. Bilskiego.

Zamiast powinszowań noworocznych złożyli Józef i Antonina Radwanowie 2000 na komitet Wileński, Józef Radwan, syn; 1000 mk. na Inwalidów i Antoni Radwan 1000 mk. na akademików.

Zamiast powinszowań noworocznych Juljuszostwo Kijewscy złożyli mk. 2000 na Inwalidów.

Kurdwanowscy zamiast powinszowań noworocznych na żołnierzy-inwalidów składają 1000 mk.

Zamiast powinszowań noworocznych Stefan Zawycki złożył mk. 1000 na zdemobilizowanych żołnierzy.

Związek Przemysłowców złożył mk. 10.000 na komitet Wileński.

Nadkomisarz Stanisław Weinkranc komendant policji pow. kaliskiego zamiast wizyt Noworocznych składa na Wileńszczyznę 500 mk. i na stowarzyszenie pomocy studentom 500 marek.

Zamiast powinszowań noworocznych Kazimierz Becki składa marek 1000 na Inwalidów.

Kazimierz Koszutski, prezydent m. Kalisza; z żoną złożył 2000 mk. na Inwalidów.

Zamiast powinszowań noworocznych Witold Sikorski z żoną mk. 500 składa na Inwalidów woj.

A. Szczeblewski z żoną zamiast powinszowań świątecznych i noworocznych składa mk. 500 na fundusz dla Inwalidów.

Zebrane w dn. 29 grudnia 1921 r. na posiedzeniu Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego 8200 mk. dla Kaliskiego Związku Inwalidów wojen. Rzplitej Polskiej.

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu Andrzej Kuliński, zamieszkały tamże przy ulicy Łódzkiej N. 12 na mocy art. 1143, 1146 i 1149 Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dn. 7-go kwietnia 1922 roku, o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Kaliszu będą sprzedane z publicznej licytacji w drodze działów prawa do nieruchomego majątku pozostałego po zmarłym Andrzeju Błaszczyku, nabytego przy współdziale Banku Włościańskiego, składającego się z działki ziemi położonej w kol. Trzebinie—Nowe, gm. Koźminek, Starostwa Kaliskiego, w oznaczonej, na planie Nr. 6, zapisanej w dziale II wykazu hipotecznego, w księdze wieczystej majątku ziemskiego Trzebinie-Nowe część I pod Nr. 24 na imię tegoż Andrzeja Błaszczyka, zawierającego przestrzeni 3 dziesięciny 2230 sążni, czyli 7 morgów 280 prętów ziemi ornej i łąki, czyli pastwiska bez zabudowań i bez zasiewów, podług opisu dokonanego 22 października 1921 roku przez Komornika Trojanowskiego.

Wymieniona wyżej działka ziemi posiada księgę hipoteczną ogólną pod nazwą majątku ziemskiego Trzebinie—Nowe część I pod Nr. 24 przechowującą się w wydziale hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu i obciążona długiem Baku Włościańskiego w sumie 1026 mk. 55 fen.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 300,000 mk. życzący przyjąć udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum 30.000 mk., które nieutrzymującemu się przy kupnie będą zwrócone.

Przystępujący do licytacji obowiązany złożyć zaświadczenie kom. ziemskiej na pow. kaliski na prawo nabycia ziemi obciążonej pożyczką Banku Włościańskiego i przed zatwierdzeniem licytacji przez Sąd Okręgowy, nabywca winien przedstawić uchwałę spółki o przyjęciu go w poczet członków zatwierdzoną przez Zarząd Oddziału Banku Włościańskiego.

Akta licytacyjne mogą być przejrzane w Sądzie Okręgowym w Kaliszu u Komornika prowadzącego sprzedaż.

Kalisz, dnia 30 listopada 1921.

3386 Komornik: A. KULINSKI.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Andrzej Kuliński, zamieszkały w Kaliszu przy ul. Łódzkiej 12, na zasadzie 1143, 1146; 1149 art. Ust. Post. Cyw. obwieszcza, że w dn. 11 kwietnia 1922 roku w Sądzie Okręgowym w Kaliszu, wyznaczoną została sprzedaż z publicznej licytacji w drodze działów nieruchomości, składającej się z dwóch osad włościańskich wpisanych w tabeli likwidacyjnej pod Nr. 18 i 4 położonych we wsi Swoboda i Tencery, gminy Strzałków, powiatu Kaliskiego, pozostałych po zmarłych Antonim i Marjannie małżonków Piekarskich—osada Nr. 18 zawiera przestrzeni 7 morgów 217 prętów w jednym dziale, na której znajdują się zabudowania dom z drzewa, obora z gliny z szopą na słupach piwnica z gliny, ustęp z drzewa, 1 drzewo dzikie 16 drzew owocowych i 190 pni—osada Nr. 4 zawiera powierzchni 4 morgi 273 pręt. w jednym dziale, łącząca się z osadą Nr. 18 podług opisu dokonanego 9 października 1921 r.. przez Komornika Karkowskiego.

Wymienione osady nie mają urządzonej księgi hipotecznej w zastawie, ani dzierżawie się nie znajdują, ze serwitutów nie korzystają i podlegają pod ukaz 1861 roku.

Licytacja obydwóch osad rozpocznie się od sumy szacunkowej 250,000 marek, życzący przyjąć udział w licytacji obowiązany złożyć wadjum 25000, które nieutrzymującemu się przy przetargu będą zwrócone.

Do licytacji dopuszczeni będą właściciele poddani Rzeczypospolitej Polskiej posiadający zaświadczenie Urzędu gminy swego zamieszkania na prawo kupna ukazowych osad.

Akta i dokumenty tyczące się sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Kaliszu, a w dniu sprzedaży u Komornika prowadzącego sprzedaż.

Kalisz, dn. 20 grudnia 1921 roku.

3385 Komornik: A. KULINSKI..

WYŁĄCZNA FABRYCZNO - DETALICZNA

sprzedaż wyrobów

Kaliskiej Pluszowej i Aksamitnej Manufaktury

STALE DUŻY WYBÓR NA SKŁADZIE:

PLUSZE na ubranie zwykłe i sportowe,
PLUSZE na palta damskie,
PLUSZE na podszewki,
MOKIETY na obicia meblowe i powozowe,
AKSAMITY na kapelusze i t. p.
OKRYCIA pluszowe (kołdry) na łóżka, stoły, sofy i t. p.
GARNITURY pluszowe na kanapy oraz wszelkiego rodzaju materjały włókniste i płócienka bieliźniane. 3146

Biuro Techniczne i Dom Handlowy

„PROSNA"

— SP. Z OGR. ODPOW. —

w Kaliszu, ul. Ogrodowska № 4, dom własny.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Kalisza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 10 stycznia 1922 r. o god. 10-ej rano przed budynkiem taboru miejskiego na N. Rynku odbędzie się licytacja na sprzedaż 6 par koni taboru miejskiego.

Warunki licytacji przejrzeć można w biurze Magistratu w godzinach biurowych.

Kalisz, dnia 31 grudnia 1921 r.

3384 MAGISTRAT.

Przeniosłem moją praktykę

lekarską z Poznania do Berlina.

Uznany jako dysponujący lekarz w oddziale chirugicznym, w lazarecie żydowskim, przyjmuje codziennie od 4—5 (z wyjątkiem sobót i niedziel).

Berlin, N. Elsärsselstr. 85. Tel. Norden 831

Dr. medycyny Alfred Peiser.

Po zwolnieniu ze służby wojskowej powróciłem na stałe do Pleszewa.

Przyjmuję chorych od 9 do 11 przedpoł. i od 3 do 4 popoł.

Władysław LIKOWSKI

lekarz praktyczny, chirurg i akuszer

PLESZEW (Pozn.). ul. Wojciecha 6 I.

Potrzebni

chłopcy

na praktykę

do drukarni „Gazety Kaliskiej". 1

Zginął dowód osobisty

wydany przez urząd gminy Żydów, kwit na węgiel wydany przez ekspedycję kolejową, bilet związku kolejowego wszystko na imię Andrzeja Fułka. 3387

SPRZEDAZ

wapna, cementu, trzciny plecionej do sufitów po — — cenach przystępnych. — —

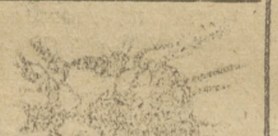
Salo Grün

3295 Nowy-Rynek 12.

Kurs języka francuskiego najnowszym systemem.

Wiadomość: Bazar Wenej Pani Gałczyńskiej. 3360

ŚWIERZBĘ usuwa w ciągu 3 dni mydlana **„MAŚĆ D-ra HEBDY"** uznana przez powagi lekarskie. Łatwo się wciera, ma przyjemny zapach, nie plami bielizny i ciała, z łatwością się zmywa wodą. Żądać w aptekach i skład. aptecznych tylko **„Maść D-ra Hebdy"** z **świerzbowcem** na etykiecie. Słoiki na 1-3-12 osób. Tow. **E. Hebdy i S-ka** Warszawa. Elektoralna № 18 telefon 1-37. **Dla koni od świerzby i parchów „Ekwol-Hebdy"** Skład na Kalisz: Kilewski, apteka — 2412



Józef Robakowski, Marjanów, poczta Koblin, pow. Koźmin, ks. poznańskie **sprzeda**

40 mórg ziemi 3 morgi łąki i zabudowanie z inwentarzem. 3156



OD 19-GO DO 27-GO MARCA 1922 R.

POKAZ WZORÓW PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

I ZAGRANICZNEGO, REPREZENTOWANEGO PRZEZ OBYWATELI RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ ŁĄCZNIE Z ZIEMIĄ WILEŃSKĄ ---- GÓRNYM ŚLĄSKIEM I GDAŃSKIEM ----

II. TARG POZNAŃSKI

ODBĘDZIE SIĘ PRZY WIEŻY G. - ŚLĄSKIEJ I PLACU LIWONJUSZA (5 MINUT DROGI)

ZJAZDY STOWARZYSZEŃ I KORPORACJI ---- UPRASZA SIĘ ZGŁASZAĆ WCZAS ----

3301

--- LISTĘ ZGŁOSZEŃ ZAMYKA SIĘ 1 LUTEGO 1922 R. ---

MIEJSKI URZĄD TARGU POZNAŃSKIEGO

POZNAŃ 60, PLAC SAPIEŻYŃSKI 9 19a. — TELEFON 2071

— — — — — BIURO W WARSZAWIE, ZŁOTA 5. — — — — —

ADRES TELEGR.: „TARG POZNAŃSKI" ------- KONTO P. K. O. 201345



Spółka zjednoczonych czeladzi krawieckich

przy ulicy Szopena № 23

pozostaje nadal

Mamy zatem honor zawiadomić szanowną klijentelę miasta Kalisza i okolic, iż przyjmujemy wszelką robotę w zakres krawiectwa wchodzącą oraz kuśnierstwo.

Robota wykonana prędko i solidnie po cenach umiarkowanych.

Pozostaje z poważaniem SPÓŁKA.

2825

DRUKARNIA „GAZETY KALISKIEJ"

Aleja Józefiny Nr. 3 (dom własny).

Zakład wykonywa wszelkie roboty w zakres sztuki drukarskiej wchodzące po cenach przystępnych. ❁ Na składzie: rejestra gospodarskie, druki dla sądów gminnych, dla pp. rejentów i wójtów. ❁ Wielki wybór papierów ozdobnych, listowych i żałobnych oraz różnych kartonów, biletów i kopert do tychże. ❁ Własna introligatornia. ❁ — Typografy. ❁ Maszyny poruszane elektrycznością. ❁ Stereotypownia. —

Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny № 1